

Były piłkarz GKS Katowice zadźgany przez kiboli

23 sierpnia 2016

Stadionowi bandyci zamordowali w nocy z niedzieli na poniedziałek Dominika Koszowskiego. Piłkarz katowickiego GKS został zaatakowany nożem przez szalikowców innego śląskiego klubu. Lekarzom nie udało się go uratować.

Dominik Koszowski był młodym, dobrze zapowiadającym się futbolistą popularnej "Gieksy". W czerwcu bieżącego roku jego karierę przerwała kontuzja. Pozostał jednak kibicem katowickiego klubu, a to w zestawieniu z jego wcześniejszymi boiskowymi dokonaniem czyniło z niego obiekt nienawiści kiboli identyfikujących się z innymi zespołami. Wczoraj trzech z nich dopadło Dominika na jednym z osiedli. O jego śmierci poinformowały władze GKS Katowice.

„Trafił do nas jako 9-latek. Przez całą swoją przygodę z piłką był związany z GKS-em. Na boisku był zawsze odważny, silny i zdecydowany. Na co dzień był uśmiechnięty, radosny i pozytywnie nastawiony do życia. W czerwcu tego roku zrezygnował z gry w piłkę ze względu na kontuzję” – w takich słowach o zmarłym zawodniku wypowiada się wiceprezes Akademii Piłkarskiej „Młoda GieKSa” Marek Ogłędziński, cytowany przez oficjalną stronę katowickiego klubu.

Policja po przeprowadzeniu analizy monitoringu zatrzymała już trzech podejrzanych. Są nimi mężczyźni w wieku 19-20 lat.

Śmierć Koszowskiego jest pierwszym przypadkiem mordu dokonanego przez kibiców na piłkarzu. Wcześniej kibole zabijali się wyłącznie między sobą.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu